

# Po co przedsiębiorcom ZUS?



Robert Adam Okulski

**Odpowiedź na to pytanie wydawać się może prosta, gdy oprzemy się na analizie tekstów oficjalnych. ZUS (skupimy się na składce emerytalnej) to system ubezpieczeń, dzięki któremu zapewniamy sobie spokojną przyszłość, gwarantujemy życie mlekiem i miodem płynące wtedy, gdy już będziemy za starzy, żeby pracować. Czy wszystko w tej definicji się zgadza? Problem w tym, że ani „ubezpieczeń” ani „sobie”.**

System tzw. ubezpieczeń społecznych wprowadził w Niemczech pod koniec XIX w. „żelazny kanclerz” Otto von Bismarck. Robiąc to, nie miał najmniejszego zamiaru nikogo ubezpieczać! Potrzebował wyłącznie spokoju społecznego, panaceum na niepokoje szerzone w ówczesnej Europie, głównie wśród ludzi ubogich, przez rodzący się komunizm. Już wówczas jedynym skutecznym panaceum była kasa. Najlepiej – cudza i obiecana, zamiast wypłacona. Bismarck wprowadził obowiązkowy podatek emerytalny, gwarantujący świadczenie socjalne bynajmniej nie z tytułu utraty zdolności do pracy, lecz z tytułu przekroczenia oznaczonego w przepisach wieku. Wiek (65 lat) wówczas, przy średniej życia ludzkiego wynoszącej lat 42, praktycznie nieo-

zdefiniowana bezwzględnie: na podstawie czynników zewnętrznych czy orzeczenia o stanie zdrowia, lecz pozostaje pochodną potrzeb politycznych. 65 lat za czasów „Żelaznego Otto” to prawie 100 lat w dzisiejszych standardach długości życia. Emerytury stały się zasiłkiem socjalnym dla wielu osób zdolnych do pracy. Dodatkowo rząd dowolnie definiuje „święte krowy systemu”, zwalniając czy zmniejszając obciążenia składkowe, bądź obniżając wiek przejścia na emeryturę „wybranych”.

Niemożność ręcznego sterowania „zasiłkomeryturami” stała się powodem, że próba reformy kapitałowej rządu Buzka została błyskawicznie rozmontowana. W systemie, gdy każdy „płaci za siebie” nie ma możliwości sterowania wypłata-

REKLAMA

siągalnego. Społeczeństwu obiecano „ubezpieczenie” nie za swoje, od skutków, które zdarzyć się statystycznie nie miały prawa.

## Nie odkładamy na przyszłość dla siebie

Tak jak „podatek Bismarcka” nie był ubezpieczeniem, tak samo wpłacane pieniądze w żaden sposób nie zabezpieczały (i nie zabezpieczają) interesów wpłacających. Rząd w ramach tzw. solidaryzmu społecznego zbiera kasę od nas, finansując nią zupełnie kogo innego.

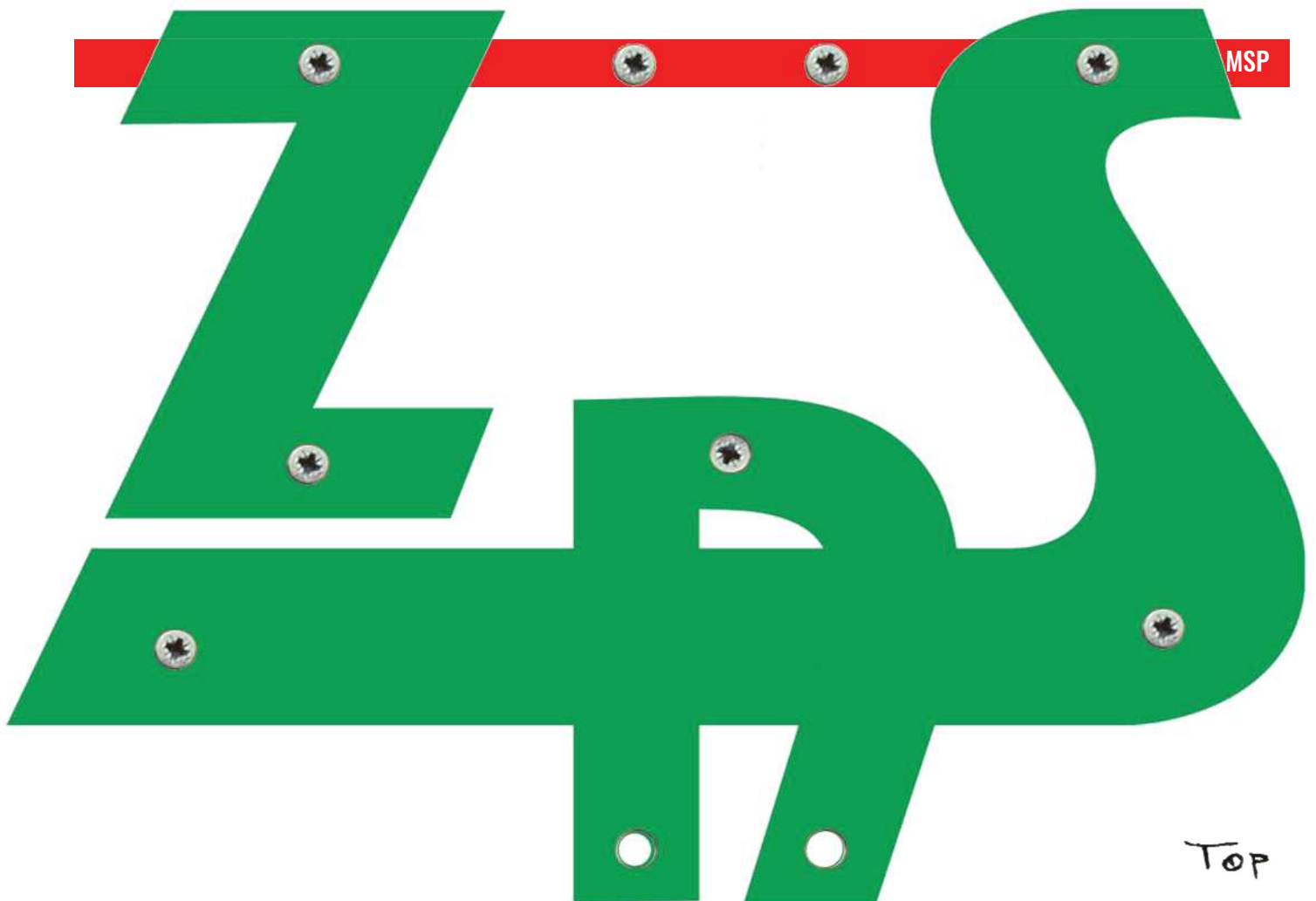
O ile wpłacającymi są ludzie aktualnie zarabiający, to beneficjentami aktualnie „niezdolni” do pracy. System się nie „dopina”, bo zebrane środki wydawane są natychmiast, na bieżąco. Co więcej, nadal niezdolność do pracy nie została

mi, nie działa funkcja „dziel i rządź”. Nie można rozgrywać preferencjami ZUS jednych obywateli przeciwko innym.

## Czy chcemy odkładać na emeryturę państwową?

Pomimo rozwoju cywilizacyjnego, zachowania ludzi w swojej podstawowej masie, w stosunku do dóbr doczesnych, są niezmiennie. Tak za Bismarcka, jak i dzisiaj każdy potencjalny emeryt, zasiłkobiorca, konsument pomocy społecznej wymaga, aby nie pochodziła z jego kieszeni. Dowodów nie trzeba szukać daleko.

Kilka miesięcy temu weszła w życie pierwsza transza nowego systemu emerytalnego – PPK. Sukces miał zagwarantować fakt, że w początkowej fazie objęci nim zostali wyłącznie pracownicy największych zakładów przemysłowych



i korporacji – z całym zachowaniem proporcji – odpowiednik dawnej „wielkoprzemysłowej klasy robotniczej”. Grupy w znacznej mierze sterowane przez popierające system, prorządowe związki zawodowe, które najłatwiej było do systemu urobić. Dodatkowo informowanie o negatywach deformy zostało prawnie zabronione, a „podpisanie cyrografu” premiiowane przez rząd finansowo.

Efekt działań wśród tej, wiodącej grupy okazał się opłakany. Jedynie 39 proc. „urabianych” okazało się skłonnych do zainwestowania w obietnice rządowe marnych 2 proc. swoich dochodów. W kolejnych bardziej świadomych grupach konsumenckich odsetek ten z pewnością znacząco zmaleje.

### **ZUS dla przedsiębiorcy diabłem wcielonym?**

Dlaczego to właśnie przedsiębiorcy najbardziej nienawidzą ZUS-u? Etatowcy nie mają lepiej. Muszą jak wszyscy dzielić się z poborcą swoimi dochodami, bez gwarancji, że ktoś w przyszłości podzieli się z nimi. Jako pracownicy najemni są jednak nastawieni do swoich przychodów konsumpcyjnie. Zainteresowani są głównie kwotą „na rękę”, mając zazwyczaj niewielką świadomość płaconych podatków.

Często zdają sobie sprawę, że nie zawsze potrafią zainwestować zarobione środki w sposób efektywny, bądź preferują wyższy poziom wydatków konsumpcyjnych. Dla nich układ państwa-opiekuna, choć kosztowny, zdaje się być

idealny. System, w którym zawsze ktoś ma obowiązek o nich zadbać.

Przedsiębiorca patrzy z innej perspektywy. Tą perspektywą są inwestycje: inwestuje w siebie – żeby zbudować firmę, inwestuje w firmę, żeby podnieść jej wielkość i konkurencyjność, inwestuje w pracowników, ich miejsca pracy, wyszkolenie, podnoszenie kwalifikacji, dalej PR i marketing, żeby pozycja rynkowa firmy rosła.

Dla przedsiębiorcy emeryturą jest własna firma. To z niej ma zamiar czerpać w przyszłości. Wie doskonale, że liczy się efekt kumulacji kapitału, tzw. „kuli śnieżnej”, że każde zainwestowane dzisiaj w firmę tysiąc złotych, przyniesie kilka tysięcy za kilka lat, czy kilkaset/milion za lat kilkanaście. Przez analogię – każde nie zainwestowane tysiąc złotych – przyniesie stratę.

Ta strata przedsiębiorcy to brak w fundamencie jego biznesu każdego miesięcznego składko-podatku ZUS. Zauważyć należy, że jest to równocześnie jedyny podatek, jaki płaci przedsiębiorca reinwestujący zyski w swoją firmę, gdyż reinwestując, tworzy koszty, a co za tym idzie zwolnienie z podatku dochodowego.

Problemu niepotrzebnego drenowania kapitału nie poprawią stosowane szcątkowo, dla nielicznych, i w ograniczonym czasowo zakresie, kolejne „ulgi” wprowadzane rok po roku w nowych wariantach, co samo przez się wskazuje, że dotychczasowe warianty nie zadziałały.

### Przedsiębiorca na emeryturze – kto powinien o niego zadbać?

Najprościej napisać kto nie powinien – urzędnik państwowy. Przedsiębiorcy są grupą od początku nastawioną na samodzielne rozwiązywanie swoich problemów, tak bieżących, jak i w przyszłości. W większości potrafią sprecyzować swój „plan emerytalny” i odpowiednio pokierować inwestycjami. Potrzebują nie „ubezpieczenia” a wyłącznie „zabezpieczenia”, które zbudują sobie sami. Państwo jedynie nie powinno w tym przeszkadzać.

Jak połączyć państwo pozostające na pozycjach socjalnych i pilnujące w swoim interesie (by nie utrzymywać osób niezdolnych do pracy) minimalnej emerytury z interesem przedsiębiorcy? Wydaje się, że rozsądnym kierunkiem jest umożliwienie aktywnym na tym polu przedsiębiorcom tworzenia, w kwotach „co najmniej”, określonych przez ustawę odpisów inwestycyjnych w wybrane grupy środków trwałych (odpowiednik zabezpieczenia bankowego, np. nieruchomości, zbilansowane portfele akcji, środki produkcji), będące w przyszłości podstawą wypłacanej mu renty kapitałowej. Środki te, jako zabezpieczenie emerytalne, powinny być wyłączone z ryzyka biznesowego (np. zwolnione od zajęć komorniczych), ale także nie móc stanowić zastawu, zabez-

pieczenia kredytu itp., zaś możliwe do sprzedaży jedynie w ściśle określonych warunkach – z przeniesieniem przychodu na „klasyczny” fundusz emerytalny. Winny być „mikrosystemem” emerytalnym przedsiębiorcy, stworzonym indywidualnie, w skali i proporcjach odpowiadających jego potrzebom.

Dla przedsiębiorców „pasywnych” czy zbyt małych, aby wytworzyć odpowiednią wartość zabezpieczenia pozostawałyby klasyczne systemy kapitałowe (typu OFE) albo państwowe (ZUS). ■

*Autor jest licencjonowanym doradcą podatkowym (nr1030).*

*Prezes zarządu Okulscy Księgowość Sp. z o.o. i Grupy Księgowej skupiającej 7 spółek księgowych i audytorskich. Specjalizuje się w aspektach związanych z długofalową optymalizacją podatkową i gospodarczą prowadzonej działalności mikro- i małych przedsiębiorców oraz outsourcingiem zatrudnienia („samozatrudnieniem”) i kontraktami menedżerskimi. Propagator przedsiębiorczości. Wieloletni wykładowca Alternatywnej Szkoły Biznesu i Rozwoju Osobowego ASBIRO prowadził wykłady także na Uczelni Łazarskiego, Akademii Leona Koźmińskiego, Politechnice Warszawskiej i.in. W latach 2013-2014 Ekspert podatkowy ZPP.*

*Współautor „Biblii e-biznesu 2”*

REKLAMA

## Space 4 Living

portal informacyjny

praca technologie samorozwój wizerunek  
medycyna kultura ciekawe miejsca  
dom rodzina czas wolny

serwis informacji | promocje | konkursy  
klub | karta członkowska z przywilejami

wejdź na

[www.space4living.pl](http://www.space4living.pl)